

Nr 235.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Martyniana M.  
Sob. św. Wiktora M.  
Niedz. św. Łukasza Ew.  
Pon. św. Piotra z Al.  
Wt. św. Ireny P.  
Sr. św. Urszuli M. P.  
Czw. św. Kordulii.

Wschód sł. godz. 6 m. 27  
Zachód sł. godz. 5 m. 05  
Dług dnia godz. 10 m. 36  
Ubyło dnia godz. 6 m. 09

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " " 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 3 " 76  
Zagranicą:  
Miesięcznie rb. 10 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.  
Telefonu № 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 16 października 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej  
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Polska jako teren wojenny.

Na północy i zachodzie graniczy Polska z Państwem niemieckim na przestrzeni 650 km. na południu z Galicyą na przestrzeni 450 km., na wschodzie granica tego teatru wojny rozciąga się już w obrębie terytorium rosyjskiego, zawsze jednak na byłych ziemiach Polski począwszy od Rajgrodu, Grodna, Niemna wzdłuż traktu moskiewskiego do Brześcia Litewskiego, a w końcu wzdłuż Buga.

Teren ten przedstawia płaszczynę położoną 200 metrów ponad powierzchnią morza; jedynie na południu rozciąga się po obu stronach Wisły przedłużenie wyżyn karpaccich. Lecz i te wyżyny, z których najwyższa sięga wysokości 617 metrów, nie przedstawiają poważniejszej przeszkody dla działań wojskowych, wytwarzają jedynie falistość terenu.

Na lewym brzegu Wisły, pomiędzy Wisłą a Nidą, wznoszą się wyżyny sandomierskie, które opadają ostrą krawędzią na południe-wschód. Tu najznaczniejszym pasmem są góry Świętokrzyskie ze szczytem, nazwanym Łysą Górą. 617 metrów wysoka, posiada Łysa Góra stromy zalesiony grzebień szeroki 3 do 4 km.

W stronie północnej i południowej biegną równoległe z Łysą Górą dwa podobne pasma górskie, zalesione i opuszczające się na północ od Pilicy.

Na zachód od Nidy, w kierunku granicy szlaskiej, rozciąga się pogórze krakowskie. Są to wyżyny w średniej wysokości z wązkimi dolinami i stromymi zboczami.

Na południo-wschodnim teatrze wojny, na prawym brzegu Wisły wznoszą się wyżyny lubelskie o przeciętnej wysokości 230 do 300 metrów. I one nie mogą wpłynąć decydująco na ruchy wojskowe.

Najważniejszą jednak rolę odgrywają tu rzeki, przede wszystkim zaś Wisła. Od okolicy począwszy, gdzie wpada do Polski, Wisła przerywa trzy czwarte terenu wojennego na przestrzeni 200 km; płynąc w północnym kierunku aż do fortecy Modlina i tam zwracając się kolanem północno-zachodniem, biegnie ku granicy państwa niemieckiego, gdzie powyżej Torunia wchodzi do Prus. Szerokość jej jest tego rodzaju, że następuje niemałe przeszkody nawet w czasach pokojowych. Koło Krakowa Wisła posiada 100 metrów szerokości i 2 metry głębokości, koło Sandomierza 600 m szerokości z głębokością 4 metrów, koło Warszawy 700 do 1000 m szerokości z głębokością 4 do 6 m. W miesiącach kwietniu, czerwcu i połowie lipca występuje Wisła ze swego koryta, zalewając ogromne przestrzenie. Między połową października a grudniem zaczyna pokrywać się lodem, który topnieć zaczyna w połowie lutego mniej więcej. Spławność Wisły rozpoczyna się od Krakowa; żegluga parow-

ców i tratów jest na Wiśle bardzo znaczna mimo dosyć nierównych głębi. Liczba promów jest znaczna, mostów jednak posiada Wisła niewiele, a mianowicie w Królestwie koło Dębina, Warszawy, Płocka i Włocławka.

W niewielu okolicach możnaby przekroczyć Wisłę bez wszelkich wysiłków, lecz te miejsca właśnie zamykają trzy twierdze: Modlin, Warszawa i Dęblin. Ta część Wisły jest jeszcze i z tego względu ważna, ponieważ krótką tylko przestrzeń (od Zawichostu do Dębina) można obejść na prawo od rzeki. Natomiast przestrzeń Dęblin, Modlin jest zabezpieczona także ku północy przez dopływy rzeczne: Narew, Bug i Bóbr, ku południowi przez Wieprz z Tyśmienicą. Terytorium, rozciągające się między temi rzekami i pomiędzy Modlinem-Dębiniem na prawym brzegu Wisły stanowi pierwszorzędny pas koncentracji i obrony dla wojska rosyjskiego, ponieważ teren ten chroniony jest zarówno przez naturalne jak i sztuczne zapory. Ponieważ zaś taktyka rosyjska ukrywa zamiary obrony, przeto opisany wyżej pas obrony posiada pierwszorzędne dla rosyjan znaczenie.

W porównaniu z tą częścią Wisły reszta jej, t. j. od Modlina do Torunia, posiada znaczenie zupełnie drugorzędne, głównie z powodu jej zachodnio-północnego kierunku.

## Pierwszy akt tragedii.

Na naszych miłych równinach mazowieckich po których przez lat wiele spokojnie toczyła fała Wisła szara, połały się potoki krwi; w jej nurtach odbiły się pożogi wsi, miasteczek i niejedna fala zabarwiła się krwią żołnierza, ginącego z ręki brata... pod innym służącego sztandarem.

Pierwszy akt wielkiej tragedii dziejowej dobiega końca.

Wzięcie Warszawy zakończy tę okropną walkę.

Należy oddać sprawiedliwość Niemcom, że po mistrzowsku przeprowadziły swą grę, uwieńczoną takim rezultatem, jakim obecnie poszczycić się mogą.

Całe mistrzostwo pokazali niemcy w tem; że prac naprzód zmuszali nieprzyjaciela — do atakowania swoich z góry wybranych i doskonale bronionych przez swoją artylerję placówek. Ciekawy sąd wydał o armii rosyjskiej pewien wybitny francuski generał, mówiąc, że „roty rosyjskiej nie pobije rota żadnej armii w świecie, ale każdy pułk europejski pobije pułk rosyjski. Słowa te wskazują na słabą orientację dowódców, którzy nie potrafią operować większymi masami wojska. Skutkiem powyższej przytoczonych faktów w ręce niemieckie wpadła cała lewa strona Wisły, oprócz niewielkiego okrawka naokoło Warszawy, który topnieje z dnia na dzień. Z chwilą upadku tego miasta kończy się wielki akt krwawych dziejów, — który krwawymi zapisał się zgłoskami w sercach naszych braci.

Przyczyną tego jest, doskonałe dowództwo poszczególnych oddziałów oraz doskonała artylerja armii niemieckiej.

Niemcy prowadzili atak czterema grupami: I-sza od Włocławka, II-ga od Kalisza do Łodzi na Łowicz, III-cia wzdłuż toru kolei wiedeńskiej, IV-ta od Częstochowy do Radomia na Grójec.

Wszystkie te armie, oprócz poszczególnych celów, mają za końcowy punkt Warszawę.

Gra niemiecka polegała na obchodzeniu skrzydeł oddziałów rosyjskich. Za typowy przykład tej gry niechaj posłużą bitwy w Łowiczu, Skierniewicach i Grójcu.

Jak wiadomo, wojska rosyjskie ufortyfikowały Łowicz, rozerwały szosy i t. p. — a więc zgóry było wiadomo, że chcą bronić Łowicza. Tymczasem mocna kolumna niemiecka zaczęła się posuwać od strony Rogowa między linie Skierniewice—Łowicz zmuszając rosyjskie kolumny w obawie przed obejściem do oddania bez walki tego ważnego węzła kolejowego.

Analogiczny wypadek widzimy w Skierniewicach. Tu mocna kolumna wojsk niemieckich, idąca na Żyrardów z pod Grójca, zmusza rosyjan do opuszczenia ufortyfikowanych Skierniewic. Przykładów takich naliczyć moglibyśmy wiele.

Armie niemieckie działają jak jedna całość, jak jedna maszyna, której kółka obracają się celowo zgodnie z wolą zdolnego mechanika.

Tej celowej doskonałej pracy maszyny wojennej Niemiec armia rosyjska przeciwstawiła szereg rozpaczliwych kontrataków, szereg szalonych ataków kawaleryjskich, wiele nie złączonych w jedną całość wygranych potyczek... i musiała się cofnąć.

Całe mistrzostwo pokazali niemcy w tem; że prac naprzód zmuszali nieprzyjaciela — do atakowania swoich z góry wybranych i doskonale bronionych przez swoją artylerję placówek.

Ciekawy sąd wydał o armii rosyjskiej pewien wybitny francuski generał, mówiąc, że „roty rosyjskiej nie pobije rota żadnej armii w świecie, ale każdy pułk europejski pobije pułk rosyjski.

Słowa te wskazują na słabą orientację dowódców, którzy nie potrafią operować większymi masami wojska.

Skutkiem powyższej przytoczonych faktów w ręce niemieckie wpadła cała lewa strona Wisły, oprócz niewielkiego okrawka naokoło Warszawy, który topnieje z dnia na dzień. Z chwilą upadku tego miasta kończy się wielki akt krwawych dziejów, — który krwawymi zapisał się zgłoskami w sercach naszych braci.

## KRONIKA.

(k) Z kolei Fabryczno-Łódzkiej. Plac-komendant naszego miasta zakomunikował Centralnemu Komitetowi Milicyi Obywatelskiej, iż kolej Fabryczno-Łódzka już w ciągu jednego tygodnia służyć będzie dla dowozu różnych produktów i zapasów dla miasta Łodzi, następnie zaś dla dowozu węgla z Piotrkowa do Łodzi.

(x) Kursy dla analfabetów dorosłych. Towarzystwo krzewienia oświaty w przyszłym tygodniu naukę czytania i pisania dla dorosłych bez różnicy płci i wyznania. Liczba uczących się ograniczona. Zapisy przyjmują i wyjaśnią udzielają wypożyczalnie książek T. K. O., a mianowicie: I-sza—Widzewska № 146, II-ga—Krótka № 9, III-cia—Piotrkowska № 307 (Górny Rynek), IV-ta—Zgierska № 15 w niedzielę od godziny 10—12 rano i w środę od 4—6 po poł. oraz biuro T. K. O. (Podleśna № 1) we wtorek, d. 20 b. m., od godz. 10—11 rano.

(k) Pozwolenia na broń dla Milicyi. Komendant wojskowy miasta Łodzi upoważnił Centralny Komitet Milicyi Obywatelskiej do wydawania członkom swym pozwolenia na noszenie broni, lecz tylko w szczególnych wypadkach i ograniczonej ilości. Milicyjanci, którzy otrzymają broń, zaopatrzeni zostaną w odpowiednie legitymacje.

(k) Bezpłatna pomoc lekarska dla pozostałych bez pracy. W kilku związkach zawodowych miasta Łodzi zorganizowano bezpłatną pomoc lekarską dla członków związku, pozostających bez pracy.

Dyżury te zaprowadzono w Związku robotników przemysłu pluszowego przy ul. Targowej nr. 57, przemysłu wstążkowego przy ul. Wólczańskiej nr. 79; związku metalowców przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, oraz robotników piekarskich przy ul. Nawrot nr. 38a.

(a) Sekcja sanitarno-lekarska. Przy milicyi obywatelskiej funkcjonuje sekcja sanitarno-lekarska, mająca za zadanie, prócz dozoru nad stanem sanitarnym ulic, rynków, podwórz i t. d., także niesienie pomocy lekarskiej obłożnie chorym niezamożnym mieszkańcom miasta i ewentualne umieszczanie chorych w szpitalach lub przytułkach położniczych. Obowiązków lekarzy

sanitarnych podjęli się następujący lekarze: dr. Lipiński i dr. Prechner (dzielnica I), Auerbach (dzielnica II), Rundo (dzielnica III), Litmanowicz (dzielnica IV), Dutkiewicz (dzielnica V), Rosiewicz (dzielnica VI), Libiszowski (dzielnica VII), Gundlach (dzielnica VIII), Fr. Łukasiewicz (dzielnica IX-ta).

Na czele sekcji stoi dr. Trenkner. Rodzina obłożnie chorego winna donieść o wypadku choroby rewirowemu lub uczątkowemu danej dzielnicy, zaś po sprawdzeniu niezaistnienia choroby zawiadamić się lekarza dzielnicowego.

Z bezpłatnej pomocy mogą korzystać również szeregowcy milicyi.

W tygodniu ubiegłym za pośrednictwem sekcji sanitarno-lekarskiej umieszczono w szpitalach 24 chorych, w liczbie tej kilku chorych na szkarlatynę, ospę itp. choroby zakaźne.

(e) Robotnicy ziemni. Dziś o godzinie 7 rano 50 robotników, wynajętych do robót ziemnych, wyruszyło w stronę Zgierza, gdzie wyznaczono im roboty przy torze linii kolei kaliskiej.

(e) Rozbieranie pokładów kolejowych. Wczoraj w Widzewie ludność poczęła rozbierać na opał nowe podkłady kolejowe z placu kolej-Fabryczno-Łódzkiej.

Na placu tym znajduje się zapas nowych podkładów wartości około 20,000 rb.

(a) Węgiel a kąpiele. Z powodu braku węgla ważniejsze zakłady kąpielowe i łaźnie parowe w Łodzi czynane są tylko dwa razy w tygodniu, mianowicie w piątki i soboty.

(x) Zarząd związku zawodowego przemysłu pluszowego w Łodzi przy ul. Targowej nr. 57 w lokalu własnym zaprasza wszystkich swych członków na ogólne zebranie dnia 16 października 1914 roku o godz. 2 po poł.

(h) Trudności w dostaniu owsa. Właściele koni skarżą się na trudności w dostaniu owsa którego cena doszła do 4 rubli 50 kop. za korzec.

(a) Z tow. akc. L. Geyera. Zarząd tow. akc. wyrobów bawełnianych L. Geyera, wydaje robotnikom tygodniowe zasiłki pieniężne. Ogółem korzysta z zapomóg do 4,000 robotników płci obu.

Wzamiem za to robotnicy obowiązani są

stawić się raz w tygodniu do dyspozycji fabryki.

Część mężczyzn pełni obowiązki w milicyi obywatelskiej; część zaś powołana jest do sprawowania czynności straży wewnątrz zakładów fabrycznych, na zmianę przy kuchni i fabrycznej i różnych innych robót.

(a) Piekarnia fabryczna. Na terytorium przy ulicy Piotrkowskiej nr. 295, Tow. akc. L. Geyera otworzyło piekarnię, w której wypiekany jest chleb dla robotników fabryk tej firmy. Piekarnia wypieka codziennie po 8,000 bochenków.—Cena bochenka chleba pyłowego po 4 kop.; razowego po 2 i pół kopiejki.

(a) Kuchnia tania dla robotników. Tow. akc. Geyera, urządzona w lokalu fabrycznym przy ul. Piotrkowskiej № 295, wydaje codziennie po 1500 do 2000 obiadów. Cena za obiad ustanowiono 4 kop.

(k) Węgiel z Rogowa. W dniu dzisiejszym do Łodzi przywieziono kilkunastu furmankami węgla kamienny z Rogowa i Kuluszek.

(a) Ze szkoły rzemiosł. Wykłady w szkole rzemiosł Chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek, t. j. d. 19 b. m.

(k) Wojna a tramwaje miejskie. Wskutek ogólnego kryzysu, wywołanego przez wojnę, dochody akcyonaryuszów Łódzkiej sieci tramwajów miejscowych zmniejszyły się znacznie.

Gdy wpływ dzienny jednego pociągu na linii nr. 1 wynosił w czasach normalnych średnio około 30 rb., obecnie został zmniejszony do 10—12 rb. Na liniach nr. 2, 7 i 8, sięgający poprzednio 25 rb. wpływ zmalał do 5—6 rb. dziennie. Obecnie tramwaje posiadają zapas węgla, który wystarczy do Nowego Roku.

(k) Wywóz produktów pierwszej potrzeby. Łódzki Komitet Obywatelski zezwolił na wywóz z miasta artykułów pierwszej potrzeby, jak: nfta, mydło i t. p. do okolic i miast podmiejskich: Pabianic, Zgierza, Konstantynowa, Aleksandrowa i in.

(x) Obywatelski czyn. We wtorki, środy i piątki od godz. 3-iej do 4-iej po poł. w swoim mieszkaniu przy ul. Widzewskiej № 121 dr. Bronisław Knichowiecki udziela bezpłatnie porady dla biednych w zakresie chorób dzieci i wewnętrznych.

1)

## NA POGRANICZU.

(Ciąg dalszy—patrz nr. 234).

I daremną była. W godzinę potem, punkt o dwunastej, pan Lenormand właśnie był skończył inspekcję drugiego piętra, ajenci zaś jeszcze nie byli skończyli wyższych pięter, a jeszcze nie zrobiono żadnego odkrycia.

Pan Lenormand zaważał się: czyżby morderca schronił się ku stryżkom?

Postanowił jednak zejść, gdy go uprzedzono, że pani Kesselbach ze swoją panną do towarzystwa przybyła. Edwards, stary, zaufany służący wziął na siebie smutną misję uprzedzenia jej o śmierci pana Kesselbacha.

Pan Lenormand zastał ją w jednym z saloonów w stanie ostatecznego zgnębienia; nie płakała, ale twarz jej ściałał skurcz bolesny, a ciętrem wstrząsały dreszcze.

Była to dosyć wysoka kobieta, brunetka; bardzo piękne czarne jej oczy miały w sobie odblask złoty. Mąż jej poznał ją w Holandyi, gdzie Dolores przyszła na świat z starej rodziny hiszpańskiego pochodzenia, nazwiskiem Amon-ti. Zakochał się w niej od pierwszego spojrzenia, a od czterech lat zgodne ich pożycie, oparte na miłości i wzajemnem zaufaniu, nie zaznało cieni.

Pan Lenormand przedstawił się. Spojrzała nań, nie odpowiadając, on zaś umilkł, gdyż zdawało się, że w swem osłupieniu nie rozumie, co on do niej mówi.

A potem nagle zaczęła gwałtownie płakać i poprosiła, by ją zaprowadzono do męża.

W sieni pan Lenormand natknął się na Gourel'a. Ten szukał go właśnie i śpiesznie pokazał mu kapelusz, który trzymał w ręku.

— Znalazłem to oto... Chyba niema wątpliwości, czyje to jest?

Był to miękki, czarny, filcowy kapelusz, podobny do opisywanego. W środku nie było żadnej cyfry, ani etykiety firmy. Był tylko jeden jasny włos, który pan Lenormand zauważył i schował do portfela.

Gdzieżes to znalazł?

— Nad schodami służby, na drugim piętrze.

— A na innych piętrach nic nie znalazł?

— Nic. Przeszukaliśmy wszystkie. Jeszcze tylko pierwsze pozostaje. A kapelusz dowodzi, że ten człowiek zaszedł aż tak daleko Jesteśmy wprost w gorące, panie szefie.

— Wierzę bardzo.

Zszedłszy ze schodów p. Lenormand przystanął.

— Idź do komisarza i powtórz mu: po dwóch ludzi ustawić na schodach u wejścia na każde piętro z rewolwerem w ręku. Wolno strzelać, w razie potrzeby. Chciej zrozumieć, Gourel: jeżeli się Champana nie ocali i jeżeli zbrodniarz ucieknie—wylecę. Od dwóch godzin silnie ryzykuje.

Zaczął wchodzić po schodach. Na pierwszym piętrze spotkał dwóch agentów, którzy prowadzeni przez urzędnika hotelu, wychodzili z jednego z pokoi.

Korytarz był pusty. Personel hotelowy nie śmiał się tam kręcić, a niektórzy z gości pozamykali się w swoich pokojach na dwa spusty, tak, że trzeba było długo pukać i meldować się, zanim się drzwi otwierały.

Nieco dalej p. Lenormand ujrzał drugą grupę agentów, którzy zwiędzali biura i gospodarze części, a na końcu długiego korytarza jeszcze innych, którzy zbliżali się do zakrętu, a więc do tych pokoi, które wychodziły na drugą ulicę.

I nagle usłyszał, że ci krzyknęli, i spostrzegł, że biegną. Pośpieszył za nimi.

Ajenci przystanęli na środku korytarza. U nóg ich, w poprzek drogi, twarzą ku ziemi leżało czyjeś ciało.

Pan Lenormand pochylił się i ujął rękoma bezwładną głowę.

— To Chapman... — szepnął. — Nie żyje! Zbadał go. Jedwabna biała chustka otaczała szyję. Rozwiązał ją. Ukazały się czerwone plamy i p. Lenormand przekonał się, że chustka przytrzymuje na karku gruby tampon z waty, cały krwią przesiąknięty.

I tutaj znowu była to ta sama—mała, ciężka, nielitościwie mordercza ranka.

Uprzedzeni natychmiast, przybiegli pan Formerie i komisarz.

— Czy nikt nie wyszedł?—zapytał szef.

— Nikt — odpowiedział komisarz. — Po dwóch ludzi stoi na straży u wejścia na każde piętro.

— Może on wrócił na górę? — zauważył pan Formerie.

— Nie!... Nie!...

— Przecież musielibyśmy go spotknąć.

— Nie... to wszystko stało się już jakiś czas temu. Ręce już zimne... to morderstwo musiało być spełnione prawie zaraz po tamtem... w chwili gdy ci dwaj ludzie dostali się tutaj schodami służbowymi.

— Ależ widziałoby się ciało! Proszę pomysleć — od dwóch godzin z pięćdziesięciu ludzi przeszło tędy.

— Trupa nie było tutaj.

— Gdzież więc w takim razie był?

— A cóż ja mogę wiedzieć — odpowiedział szorstko szef bezpieczeństwa. — Róbcie to, co ja, szukajcie. Nie słowami się znajduje.

Chudą dłonią uderzał z pasyą po gałce swojej laski i z oczami, utkwionymi w trupa stał milczący i zamyślony. Nareszcie przemówił:

— Panie komisarzu, bądź pan łaskaw zacząć zanieść tego nieszczęśliwego do którego z próżnych pokoi. Zawezwie się doktora. Panie dyrektorze, zechciej mi pan otworzyć drzwi wszystkich pokoi na tym korytarzu. (d. c. n.)

(k) **Przemysłowiec łódzki w armii niemieckiej.** Znany w kołach łódzkich przemysłowiec Emil Hebler, znajduje się w Piotrkowie w szeregach armii niemieckiej, jako oficer-lejtnant rezerwy w pułku ułanów saskich.

(k) **Kuracjusze z Cesarstwa w Łodzi.** Wczoraj przybyli do Łodzi z Piotrkowa liczni kuracjusze z Cesarstwa, którzy zatrzymali się w hotelach łódzkich.

(k) **Bezpłatne przepustki.** W łódzkiej komendanturze wojskowej rozpoczęto wydawanie bezpłatnych przepustek na powrót do Kalisza kaliszanom, pozbawionym środków materialnych.

(k) **Magazyn prowiantowy wojskowy niemiecki.** Komendantura wojskowa niemiecka w Łodzi przygotowuje w mieście obszernie magazyny dla żywności i furazju dla wojska. Na placu wyścigów konnych w Rudzie Pabianickiej zgromadzono znaczne ilości bydła.

(e) **Z kolejki zgierzkiej.** W dniu dzisiejszym pociągi kolejki elektrycznej Łódź-Zgierz dochodzą tylko od strony Łodzi do wiaduktu kolei kaliskiej i powracają do Łodzi. Komunikacja kołowa do Zgierza szosą została również przerwana.

(k) **Poczta polowa w Pabianicach.** Pabianice już od kilku dni za pomocą poczty polowej połączone są telegraficznie i telefonicznie z miastami w Niemczech oraz miastami w Królestwie, obsadzonymi przez wojska niemieckie.

(k) **Panika w Pabianicach.** W ubiegły wtorek ludność Pabianic zaalarmowana została silną detonacją, dochodzącą od strony Łodzi.

Wywołało to panikę, ponieważ mniemano, iż w okolicy Łodzi toczy się bitwa z udziałem artylerii.

Dopiero później wyjaśniło się, iż były to echa wysadzania zwrotnic na linii kolei kaliskiej.

(h) **Zasypanie szosy.** Z powodu wysadzenia w powietrze wiaduktu szerokotorowego nad szosą widzowską, ta została zupełnie zasypana gruzami do tego stopnia, że przejazd po niej jest prawie niemożliwy. Okoliczność powyższa wpłynęła na zmniejszenie dostawy artykułów spożywczych z miejscowości, położonych za Widzewem. Wskutek tego ceny artykułów spożywczych w dniu dzisiejszym są wyższe.

(h) **Oświetlenie okien.** Mieszkańcy Widzewa otrzymali wczoraj rozporządzenie, aby okna mieszkań były oświetlane przez noc całą.

(h) **Wyrąb lasu.** Wyrąb lasu w Widzewie postępuje nader prędko. Do tej pory wyrąbano już paręset sążni drzewa.

(k) **Praca więźniów.** Przy naprawie tunelów i wiaduktów, oraz linii kolei warszawsko-wiedeńskiej w okolicy Piotrkowa władze wojskowe niemieckie użyły więźniów piotrkowskich. Za pracę swą więźniowie są wynagradzani pieniężnie.

(k) **Nowe pismo w Piotrkowie.** Po wkroczeniu do Piotrkowa wojsk niemieckich obydwa tamtejsze organy prasy „Tydzień” i „Kronika Piotrkowska” przestały wychodzić, wobec czego miasto pozostało bez pism codziennych miejscowych.

Obecnie za zezwoleniem plac-komendanta zaczyna wychodzić w Piotrkowie nowe pismo codzienne pod dawnym tytułem „Kronika Piotrkowska” pod redakcją pp. Wróblewskiego i Joela.

(k) **Komunikacja ze Zduńskiej Woli do Sieradza.** Komunikacja szosowa ze Zduńskiej Woli do Sieradza znajduje się w dalszym ciągu pod ścisłą kontrolą kordonu wojsk niemieckich.

Bez przepustek nikt z przejezdnych nie jest przepuszczany. Jednakże z Sieradza do Władawy można bez przeszkody przejechać.

(k) **Brak towarów w Sieradzu.** Wskutek ustawicznych przemarszów i stojów w Sieradzu oddziałów wojskowych oraz dłuższej przerwy w komunikacji, w mieście tam daje się obecnie odczuwać dotkliwy brak artykułów pierwszej potrzeby; zapalek, nafty, soli, cukru, kawy, herba-

ty i wyrobów tytoniowych.

Pozostałe zapasy sprzedawane są na wagę złota.

(x) **Wysadzenie mostu.** Saperzy niemieccy wysadzili most kolei kaliskiej nad szosą zgierzką. Ruch na kolejce podjazdowej utrzymano chwilowo do mostu.

(e) **Przepustki do Kalisza.** Biuro łódzkiej komendantury wojskowej rozpoczęło wydawanie przepustek na przejazd do Kalisza i okolic osobom z stamtąd pochodzącym.

Karty przejazdu ważne są również na drogę powrotną.

Kilka osób otrzymało nawet pozwolenie na przewóz swych rzeczy z Kalisza do Łodzi.

Przepustki w stronę Kalisza kosztują po 3 marki,

(k) **Popyt na siły robocze w Niemczech.** Z okolic Sosnowca, Będzina, Częstochowy i z Kaliskiego wyjechało do Prus wielu włościan i robotników na roboty rolne oraz w zakładach przemysłowych i kopalniach w Niemczech, częścią zwerbowanych przez agentów, częścią zaś wysłanych przez miejscowe komitety obywatelskie na zasadzie odnośnych zapotrzebowań i ofert.

(e) **Z Łęczycy.** Przybyli dziś na targ mieszkańcy Łęczycy opowiadają, że od kilku dni nie ma tam wojsk ani rosyjskich, ani też niemieckich.

Po drodze do Łodzi nie widać również żadnych podjazdów.

(k) **Aleksandrów.** Przed opuszczeniem Aleksandrowa łącz. wojska rosyjskie zniszczyły połączenie telefoniczne i pozabierały aparaty.

(k) **Zerwane mosty.** Na drodze wiodącej z Łęczycy do Łodzi, wojska rosyjskie pozrywały mosty pod Łęczycą i Parskami.

W Dąbiu polecono włościanom okolicznym rozebrać most i zniszczyć. Most rozebrano i wszystkie części mostu zakopano w ziemię, w oczekiwaniu ukończenia zawieruchy wojennej celem odbudowania tegoż.

(k) **Ostatnia potyczka w okolicy.** Ostatnia potyczka wojsk rosyjskich z niemieckimi miała miejsce we wtorek d. 6 października w Smolicach obok Grabowa w Łęczyckiem. Na przejeżdżający podjazd niemiecki napadli nagle kozacy ukrywający się w borku przydrożnym.

(k) **Jarmarki na konie.** Władze wojskowe niemieckie wyznaczyły jarmarki konie w szeregu miast powiatów: piotrkowskiego, częstochowskiego i bedzińskiego. Na jarmarkach tych mają być zakupione konie dla robót rolnych do Śląska i Poznańskiego, gdzie z powodu remonty wojskowej brak zupełny koni.

(k) **Z Opatowa.** W opatowie gub. radomskiej, jak nam komunikują, gdzie 9 dni temu wrzała zacięta, decydująca bitwa pomiędzy armią rosyjską i niemiecko-austriacką, podczas kanonady zniszczony został kościół katolicki, bóżnica i wiele domów mieszkalnych.

W okolicy miasta zakopano wiele trupów zabitych żołnierzy we wspólnych mogiłach.

(k) **Żandarmi niemieccy w Piotrkowie.** Do Piotrkowa przybyły oddziały żandarmeryi pruskiej.

(k) **Gość z Gdańska.** — W dniu wczorajszym przybył do naszego miasta przez Wrocław i Piotrków z Gdańska, łodzianin, bawiący od chwili wybuchu wojny na kuracji kąpielowej na porbrzeżu kaszubskim.

Pan ten, znany przemysłowiec łódzki, dnia 8 b. m. wyjechał z Gdańska i informuje o absolutnym zastoju handlu gdańskiego.

Okrepy handlowe stoją w porcie na kotwicy; ludności męskiej w mieście brak, ulice zaludnione są przez rezerwistki, otrzymujące zapomogi od rządu.

W mieście panuje wśród ludności ubogiej nieopisana nędza.

Tak ruchliwe zazwyczaj miasto portowe stało się obecnie ciche jak zapadły kąć prowincji.

(a) **Wyptała pensyl.** Pozostała w Łodzi część urzędników kolei Fabr.-Łódzkiej nie ma obecnie możliwości odbioru pensji, wypłacanej w Radzie

zarządzającej w Warszawie.

Z pomocą w tym względzie przyszedł łódzki oddział Banku Handlowego Warszawskiego, który zgodził się wypłacić odpowiednie kwoty urzędnikom na rachunek Rady zarządzającej kolei Fabryczno-Łódzkiej.

(p) **Napad.** Przy zbiegu ulic Długiej i Benedykta Ch. Ledman, handlarz uliczny, lat 19, napadnięty został przez swego konkurenta, który nożem zadał mu rany w głowę i rękę. Opatrunek nałożono mu na stacyi Pogotowia.

(p) **Przy zdobyciu opału.** Wczoraj w lesie Łąglewickim przy ścinaniu drzewa R. Gehle, robotnica, lat 20, została przygnieciona walącym się drzewem. W stanie ciężkim umieszczono ją w szpitalu Poznańskich.

### Polowanie na „Emden”.

Jak donosi „Kölnische Volksztg.” ze źródeł rosyjskich, angielski pancernik „Triumph” i japoński „Kossuga” urządziły polowanie około archipelagu Malajskiego na wojenny statek niemiecki „Emden”. Statek niemiecki uszkodził kilka pasażerskich statków japońskich koło Hongkongu.

## TELEGRAMY.

### Uciekają.

Berlin, 15 października. (wł.) Według wiadomości otrzymanych tutaj z Rotterdamu, dn. 13 b. m. wszyscy przedstawiciele mocarstw opuścili Ostendę, której zagraża wejście Niemców.

### Afganistan przeciwko Anglii.

Pietrogród, 15 października (wł.) Donoszą tutaj z Krasnowodzka (nad morzem Kaspijskim Przyp. Red.) że Afganistan wypowiedział wojnę Anglii. Syn emira Afganistanu na czele wielkiej armii, przekroczył granicę Indyjsko-Angielską.

London, 15 października (wł.) Z Indji angielskich komunikują, iż w związku z wywozieniem wojsk indyjskich do Europy, jak również wojną z Afganistanem, częstem niepokojeniem wybrzeży przez niemieckie kłozowniki, zatwazić się daje rewolucyjny ruch wśród tubylców, który się objawia w psuciu kolei, strzelaniu do urzędników i t. p. W Kalkucie były 2 zamachy dynamitowe.

### W Galicyi.

Biała, 14 października (wł.) Wydawana tu chwilowo „Gazeta Lwowska” ogłasza, że powiaty Miejski, Ropczycki, Strzyżowski, Brzozowski, Sarnocki i Liskowski, jak również cała połać kraju położona na Zachód od tych powiatów, jest wolna od wojsk rosyjskich; gazeta zachęca ludność do powrotu do swych ognisk.

### Pod Przemyślem.

Wiedeń, 14 października (wł.) Urzędownie donoszą, że armia austriacka odrzuciła rosyjan aż do Sanu, skutkiem czego przerwano oblężenie Przemyśla. Dziś forteca jest obleżona tylko ze Wschodu.

Dalej komunikat rządowy powiada, że przy cofaniu się rosyjan przez San zaważyło się kilka mostów rosyjskich, skutkiem czego wielu żołnierzy utoneło.

Dywizya kawalerii kozackiej została zniesiona pod Drohobyczem.

### Z pism niemieckich.

Łowicz, 15 października. Sztab Zwierzchniego Wodza wydał komunikat treści następującej: Na lewym brzegu Wisły zaczęły się bitwy w okolicach Dębina (Iwangrodu). Na innych terenach walki niema żadnych zmian (?).

Berlin, 15 października. Niemieckie wojska przerwały komunikację kolejową między Ostendą i Dunkierką.

## Jęńcy polscy w Paryżu.

Znany pisarz z zakresu prawa międzynarodowego, Edward Clunet, z okazji wzięcia przez wojsko francuskie do niewoli żołnierzy polskich, wchodzących w skład armii niemieckiej i austriackiej, wystąpił w „Figarze“ z obszernymi motywami prawnymi na korzyść pomienionych jeńców.

Clunet wychodzi z założenia, że żołnierze polscy bez względu na swą przynależność polityczną, mają prawo być traktowani nie jako wrogowie, lecz jako przyjaciele Francji.

„Lubo — mówi autor — Polska po ostatnim podziale zniknęła, jako państwo polityczne, to jednak dzięki tradycjom swym historycznym, językowi, kulturze, sile swej rasy i niewzruszoności swych nadziei i aspiracji żyje jako naród.

Ze zaś narodowi temu przyświeca nadzieja niedalekiej przyszłości wolnej, dowodem tego odezwa z dnia 15-go sierpnia 1914 roku, ogłoszona do polaków przez Generalissimusa W. Ks. Mikołaja“.

Po zacytowaniu in extenso tej odezwy, pisarz francuski mówi:

„Ta deklaracja uroczysta, wygłoszona wobec wszystkich narodów, jest decydującym aktem politycznym.

Siłę jego wzmacnia powodzenie oręża rosyjskiego, a stanowisko aliantów i los armii austriacko-niemieckiej, zbliża chwilę, w której stara Polska, w jedności ściślej z Rosją, zostanie wskrzeszona. Oczywiście organizacja tego kraju będzie przedmiotem prac, jakie po ustaniu wojny będą przedsięwzięte. Lecz już dzisiaj Wódz Naczelny rosyjski rzuca tymczasowe podstawy tej organizacji.“

W tem miejscu autor przypomina, że obecny nastrój państw europejskich daje niejeden przykład do naśladowania. Dość zacytować formy konstytucyjne państw niemieckich, wchodzących w skład cesarstwa, stany Unii brytańskiej, dualizm Austro-Węgierski, aby zrozumieć że i forma monarchiczna rządu, może być kombinowana. Jako państwo jednolite z zasadą federacji i może być dwu i trój jedynem. Autonomia Polski znajdzie w tych przykładach gotowy wzór do powtórzenia w ulepszonej formie.

Jednym z zasadniczych artykułów nowego statutu Polski będzie prawo, nadane każdemu polakowi, do indygenatu nowego Królestwa, a zatem i Rosji, jako szerszej jednostki. W ten sposób polacy wzięci do niewoli z szeregów niemieckich i austriackich do tego obywatelstwa będą mieli równe prawo.

A chociaż w danej chwili Ukaz Monarchy Rosyjskiej dotyczyć może mieszkańców Polski rosyjskiej i prowincji już okupowanych przez wojska, to jednak już dzisiaj należy przewidzieć

chwilę, w której akt ten dotyczyć będzie wszystkich polaków.“

Powołując się na prof. Loeninga i prof. Bluntschliego, obu uczonych niemieckich, autor przewiduje i inną jeszcze ewentalność prawną, mogącą przyspieszyć wprowadzenie w wykonanie prawa, o którym mowa, a mianowicie: gdy dana prowincja polska wyrzeknie sama, iż pragnie przejść pod obce panowanie.

Historja XIX wieku zna takie wypadki. W 1848 r. kanton Neuchatel oświadczył pragnienie przejścia z pod rządu pruskiego do organizacji helweckiej. Lombardia w 1848 r., Toskania, Modena i Parma w r. 1860 zmanifestowały w ten sposób chęć zjednoczenia się z Włochami.

Te i tym podobne precedensy są dla prawnika podstawą dla analogii w rozważaniu kwestyi, która nas obchodzi, a która sprowadza się do rozciągnięcia na polaków pruskich i austriackich dobrodziejstwa przywileju, z jakiego korzystają we Francji obywatele państwa rosyjskiego.

Udzielając tych wskazówek rządowi Rzeczypospolitej, autor kończy uwagi swe radą, skierowaną wprost do jeńców, aby — wstępowali bez zwłoki do legionu zagranicznego armii francuskiej.

## Fantastyczne rozmiary wojny europejskiej.

Paweł Leroy Beaulieu w Akademii Nauk Politycznych wygłosił odczyt o stosunkach ekonomicznych i socjalnych podczas obecnej wojny. Na miliard i 700 milionów istot ludzkich 847 milionów dotknięte są wojną. Trzeba oprócz tego jeszcze uwzględnić państwa neutralne, które stoją na stopie wojennej. „Wojna, którą przechodzimy — powiada Leroy Beaulieu — jest zjawiskiem, jakiego nie było. Rozpatrując efekt tej wojny i porównując jej skutki dla Niemiec ze skutkami dla Francji, nie można rozpatrywać ich, biorąc za podstawę ilość mieszkańców obu krajów w r. 1914, która we Francji wynosiła 40 milionów, a w Niemczech 66 milionów, ale należy brać pod uwagę liczbę mężczyzn od 20 roku życia“. Rozebrawszy potem sprawę blokowania wybrzeży, które dzięki potężnej flocie angielskiej zgóry stawia Niemców w nader trudne położenie, w sprawie zaopatrywania się w środki uzbrojenia i żywności, Leroy Beaulieu wnosi, że wojna wymaga więcej sił moralnych, niż ekonomicznych.

## Anglia dla anglików.

Kopenhaga. „Berlińskie Tidende“ donosi z Londynu.

Pod hasłem „Anglia dla anglików“ powstał w ostatnim czasie ruch, zmierzający ku temu, żeby przeszkodzić importowi wszelkich towarów zagranicznych.

Obecnie utworzyło się towarzystwo z wybitnych reprezentantów arystokracji i sfer handlowych, które przestrzega anglików przed zbyt-nią małodusznością w wykonywaniu takiego bojkotu.

Przytem podnosi się, że należy ile możności uwzględnić także przemysł państw sprzymierzonych i neutralnych.

## Cudownie ocaleni.

Przywieziony do szpitala Szarytek w Lublinie mieszkaniec wsi Pusznno, gminy Godów w pow. puławskim, Wawrzyniec Nieradzki, lat 18, opowiada nadzwyczajne okoliczności, w jakich uniknął śmierci z wielu innymi osobami. Szczęgóło podajemy za „Życiem Lubelskiem“.

Po zajęciu Pusznna przez austriaków — ci ostatni zaarrestowali mieszkańców wsi w liczbie 47 osób — oskarżając ich o stosunki przyjazne z nieprzyjacielem. Oskarżonych oddano pod sąd polowy i umieszczono pod strażą w stodołę. W drugiej stodołę zasiedli sędziowie.

Nagle, podczas rozpatrywania sprawy, padł szrapnel na budynek, w którym znajdowali się podsadni i podpalili go. Warta przerażona wybuchem uciekła, a za nią oczywiście rozbiegli się w różne strony więźniowie — zupełnie cali i zdrowi, prócz jednego tylko Nieradzkiego, który został zraniony w lewą rękę.

W tejże chwili padł drugi szrapnel na stodołę, w której zasiadł sąd. Tu wszyscy obecni zostali ciężko ranni lub zabici.

## OFIARY.

Na biśnych.

(Do uznania Komitetu Obywatelskiego).

Od B. G., zamiast kwiatów w dniu imienin p. Jadwigi Ostrowskiej 1 rb. 50 kop.

## Od Administracji „Rozwoju“.

Filie mieszczą się.

Rzgowska 53, kooperatywa spożywcza.  
Zgierska 31, Ryszard Szubert, sklep galanteryjny.  
Brzozińska 37, Leon Karbowicz, sklep kolonialny.  
Zarzewska 91, sklep kolonialny.  
Radwańska 47, Jakubowski.  
Kątna 34, Andrzej Koźnicki.  
Milsza 42, K. Rosiak.  
Konstantynowska 8, Wolski.  
Pańska 8, Widuliński.  
Przędzalniana 30, Stow. „Obrońca“.  
Skierniewicka 2 róg Przędzalnianej.  
Aleksandrowska 38, Szczesniak.  
Przejazd 48, sklep galanter. „Stanisława“.  
Sw. Emil 50, sklep kolon. Fr. Błażewski.  
Drewnowska 36, Dudzińska.

## ZAKŁAD FREBLOWSKI

Maryi Łuczowskiej

ul. Piotrkowska № 120. ul. Piotrkowska № 120.

Przyjmuje dzieci od lat 3 do 7. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 10 — 3 po poł. 2686

## Zarząd eksploatacyi

ŁODZKICH RZEŹNI MIEJSKICH

ul. Inżynierska 1. Tel. 46 i 14-65

wydzierżawia przedziały chłodnicze do przechowywania mięsa i wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przechowywania ryb.

Poleca również lód sztuczny po 15 kop za pud na miejscu, bez odstawy. 2119

## KUPIĘ

jednego, lub parę rączych dobranych kucy, z dobrimi chodami, z uprzężą lub bez. Grabowski u Rembielińskiego, Przejazd 39, stróż wskaże. 2848

## Do wynajęcia

mieszkanie po doktorze. Nowy Rynek № 5. 2850

Choroby wewnętrzne i dzieci

Dr. K. Haberlau

powrócił

mieszka obecnie ul. Nawrot 2, (9-10 i 4-5). 2852

JADE W PIĄTEK

## DO WARSZAWY

mogę zabrać ze sobą listy, przesyłki i różne zlecenia. B. Szulc, Grabowa 29, m. 20. 2846

## Kapiele

przy ul. Mikołajewskiej 95 są w czasie wojny tylko w piątki i soboty czynne. 2856

Prokurent jednego z większych Tow. Akc., chrześcijanin, zaopatrzony w przepustkę, udaje się w niedzielę dnia 18 b. m. na 4-5 dni przez Piotrków, Wrocław

## do Berlina

i z powrotem.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju zlecenia, tak prywatne jak również i handlowej natury. Zgłaszać się na ulicę Piotrkowską 168 m. 9. W celu odbicia wspomnianej podróży nabywam niemieckie pieniądze. Najtańsze oferty składam tamże. 2858

## Drobne ogłoszenia.

bardzo tanio sprzedam meble z kilku pokojów. Spacerowa Nr. 37 — 5. 9627-1

potrzebni czeladnicy krawiecy na stałe zaraz. Ul. Główna Nr. 31, m. 8, Klinowski. 9615-3-3

## Zagubione dokumenty

Antoni Andrzejczak zagubił paszport wydany z gminy Białków, gub. kaliskiej. 9612-3-2

Jan Podczarski zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Allart Rousseau i Co. 9615

Konstancja Nieckowska zagubiła paszport wydany z miasta Łodzi. 9601-3-3

Konstanty Kokot zagubił paszport i bilet wojskowy wydany z miasta Łodzi. 9631-3-3

Michał Siedlecki zagubił paszport wydany z gminy Kłapska, gub. warszawskiej. 9618-3-2

Piłowarska Marya zagubiła paszport wydany z gminy Długa, gub. piotrkowskiej. 9624-3-2